

A woman with dark hair, wearing a light pink jacket and dark pants, is sitting on a concrete staircase. She is looking upwards and to the right. The staircase has metal railings. A striped bag is on the step below her. In the background, there is a window and a sign that reads "VEZ LEZ SPECTER LE SILENCE".

**Paweł Bitka  
Zapendowski**

# Budowniczy lalki

**Hans Bellmer / konfabulacja**

Paweł Bitka  
Zapendowski

# Budowniczy lalki

Hans Bellmer / konfabulacja

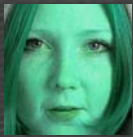


© Copyright by Paweł Bitka Zapendowski 2010

Paryskie adresy Hansa Bellmera w fotografiach autora

Na okładce Olga Donigiewicz

Fragment prozy czyta Tola Jasionowska — str. 22



ISBN 978-83-62480-08-1



rue Mouffetard, Paris

**A**by zacząć historię, wyjmijmy spod łóżka i otwórzmy pudełko z dzieciństwa, tę kopalnię wiadomości dobra i zła. Jest w nim łup, kiedyś kolorowy i niebezpieczny, który dziś zmałał już i zetlał. Więc: dwie muchy jakie wyleciały przez serce wycięte na drzwiach wychodka, kiedyś latem. Czerniała falbanka z tortu od cukiernika, dziś bezwzględnie trucizna. Nóż. Kawałek gumy nieznanego przeznaczenia. Kisiel wylany na posadzkę. Oraz to, co nie zmieściło się wtedy w pudełku: zagięcie różowej pliski ich sukienek. Załamanie do wewnątrz w okolicy kolan, gdy stały na słońcu lub biegły za obręczą. I jeszcze jedno – gdy któraś z nich, tych gibkich lalek podczas zabaw znalazła się na podłodze jego świata, w zakątkach ciemnego mieszkania, między krzesłami w pokrowcach a skrzynką – łomotanie małego serca w piersiach.

**Z**akazane fotografie? Kiedy pojawiły się przed nim pierwszy raz? Gdy był dzieckiem? W Katowicach, w witrynie lokalu od podwórza, gdzie zaszedł kiedyś przypadkiem by się wysikać, czy wtedy w rękach dziwnego pasażera na korytarzu w pociągu? Myślał później, czyż nie mógłby takich obrazków sam sporządzać?

W drodze do szkoły mijał „klinikę lalek”. Okno wystawy wypełnione było po sam szczyt zwałami torsików z porcelany i kauczuku. Czyżby wtedy, stając przed wystawą i narażając się na razy za spóźnienie, dał się urzec spojrzeniu jej błyszczących oczu, oczu lalki uciekających w bok?

**H**ans był zdolnym designerem w Berlinie. Miał zamówienia i dość dobrze mu się wiodło. Czy wiecie kto to jest designer? To jest ktoś, kto projektuje stronę w internecie. Albo maluje czerwonego pomidora na reklamie. Robi różne rzeczy, aby zarobić na życie. Może też projektować wygląd czołgu albo szybkostrzelnego pistoletu. Designerowi jest wszystko jedno. Hansowi nie było wszystko jedno.

**G**dy wieczorem razem ze swą żoną Margaretą szedł ulicą koło rzeźnię oświetlonej Opery, na górze odbywał się bal urodzinowy ministra lotnictwa. Mijali ich gładko zaczesani i wypomadowani oficerowie gestapo biegnący na bal. Pierwszą nagrodą w tomboli – jak pisał nazajutrz dziennik – była wysadzana diamentami swastyka. A wśród nagród pocieszenia miniatury czołgów i innej broni wiernie odtworzone przez cukiernika w czekoladzie i marcepanach. Gdy wrócili do mieszkania, które wynajmowali, ona poszła do łazienki, a Hans napisał na kartce: „Wyjechać”, i jeszcze pod spodem: „Nie być więcej pożyteczny”.



**H**ans wyjeżdża z Berlina. Nie może dłużej wytrzymać w tym mieście. Jadą na wschód Rzeszy, na prowincję, do Carlsruhe, gdzie jego rodzice mają dom letniskowy. Inne powietrze. Wiejski klimat. Miejscowość uzdrowskowa z leczniczym źródłem „Charlotta” o dużej zawartości żelaza, którego wartość ocenia prof. Fresenin z Wiesbaden, leczący choroby kobiece. Z dala od zgiełku i miejskiego chaosu. Czym chce się tutaj zająć? Chce zbudować lalkę.



rue de la Plaine, Paris

**G**dy w Karlsruhe Hans budował lalkę, jego ukochana żona Margareta, chora na gruźlicę, nie opuszczała letniego domu. Wychodziła z rzadka do ogrodu. Margaretka, jak ją sam pieszczotliwie nazywał, dogładana przez Hansa, przez starą ciotkę i lekarza z uzdrowiska, czasem przez Ulę, miała się coraz gorzej i w końcu przestała opuszczać pokój. Gdy umarła, Hans spakował się i ponaglany przez głos, który mówił mu: Uciekaj! – wyjechał do Paryża. Ten głos ratował mu życie. Budowniczem lalki.

*Kraków, listopad 2000 r.*



Hans Bellmer, Lalka





**Paweł Bitka Zapendowski** – dramaturg, kompozytor, scenograf.  
[www.zapendowski.com](http://www.zapendowski.com)

**Hans Bellmer** (1902 Katowice, Niemcy - 1975 Paryż)  
– niemiecki rysownik i plastyk, surrealista.

Książki autora w wydawnictwie e-bookowo:



**KOKAINA** (dzień 1 i 2) opera o Georgu Traklu; tekst sztuki i libretto; muzyka i tekst: Paweł Bitka Zapendowski oraz adaptacja poezji Georga Trakla, Księgi Koheleta i in. Opera opowiada o krótkim życiu poety, romansie z siostrą Gretą, twórczości poetyckiej, narkotykach, udziale w I wojnie światowej i tragicznej śmierci w Krakowie. Spektakl operowy "Kokaina" przybliży polskiej publiczności sylwetkę austriackiego poety...

## Patronat:



Towarzystwo Bellmer przyznaje się do związków z surrealizmem. Miejsce szczególnie zajmuje tu pochodzący z Katowic Hans Bellmer. Stowarzyszenie istnieje od roku 2000 i działa w pracowni Piastowska 1 w Katowicach. Obecny zarząd to: Andrzej Urbanowicz, Małgorzata Borowska, Jan Przyłuski i Zenon Rochowski. Informacje o działaniach na stronie [www.hansbellmer.org](http://www.hansbellmer.org)

